

Protest w Sejmie to łamanie praw dzieci

28 marca 2014

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak, ostro skrytykował protestujących w Sejmie rodziców dzieci niepełnosprawnych i zarzucił im łamanie praw dziecka poprzez doprowadzenie do sytuacji, w której „w holu Sejmu na posadzkach leżą dzieci”. Według Michalaka protest powinien się natychmiast skończyć.

Sejmowa komisja polityki społecznej i rodziny dyskutowała wczoraj na temat projektu podwyższającego świadczenia pielęgnacyjne dla rodziców, którzy opiekują się niepełnosprawnymi dziećmi. Minister pracy i polityki społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz przedstawił komisji propozycję rządu, która – jeśli posłowie wyrażą na to zgodę – zostanie skierowana do dalszych prac w Sejmie jako projekt poselski. Jest to odpowiedź na trwający od ponad tygodnia w Sejmie protest rodziców.

Zdecydowanie najwięcej emocji w trwającej kilka godzin debacie wzbudziła jednak wypowiedź Rzecznika Praw Dziecka, który podsumowując dyskusję na obradach komisji oświadczył: „Proszę zrobić tak, żeby te dzieci nie musiały być na tych posadzkach”.

„Mamy jeszcze jeden aspekt praktyczny, który powinniśmy dzisiaj zauważyć. Tam, w holu Sejmu na posadzkach leżą dzieci. Dzieci dla których prawa do godziwych warunków socjalnych się domagamy. Te dzieci dzisiaj też mają zachwiane prawo do godziwych warunków socjalnych i mój apel do tych osób, które tam chodzą, które zapraszają, które podejmują te działania, proszę zrobić tak, żeby te dzieci nie musiały być na tych posadzkach. Żeby te dzieci mogły wrócić do domu” – mówił Marek Michalak.

Rzecznik Praw Dziecka zarzucając rodzicom niepełnosprawnych

dzieci protestującym w Sejmie łamanie praw dziecka oświadczył, że dostaje e-maile od osób oburzonych obecnością dzieci w trakcie protestu okupacyjnego w Sejmie.

„Dzisiaj pewne działania zostały podjęte, ważne działania. Ta zapowiedź konkretnych głosowań w najbliższym czasie. Nie ma najmniejszego powodu, żeby jeszcze chociażby 10 minut trzeba było taki stan rzeczy utrzymywać. Bardzo proszę wziąć odpowiedzialność za łamanie praw tych dzieci, które tam są (...) Mam szereg maili ludzi zaniepokojonych, z całej Polski i zza granicy, sprawami tych dzieci” – oświadczył Marek Michalak.

„Nasze żądania nie zostały spełnione. Minister Kosiniak-Kamysz chce się nas pozbyć bo wizerunek rządu z dnia na dzień cierpi. Zbliżają się wybory do europarlamentu, gdzie minister będzie startował w wyborach. Zobaczymy czy będzie miał takie poparcie po tym co było w ostatnich ośmiu dniach, ale my jeszcze zostajemy” – mówi Wojciech Kalinowski, ojciec niepełnosprawnej 19-letniej Moniki.

Kalinowski zapytany o to, że Rzecznik Praw Dziecka zabrał głos w obronie niepełnosprawnych dzieci, które przebywają w Sejmie, mówiąc... że dostaje mnóstwo maili, które mówią, że prawa tych dzieci są obecne łamane i nie widzi już powodu, dla którego jedną minutę dłużej mają w budynku Sejmu przebywać i czy ten rzecznik spotkał się z protestującymi rodzicami, odpowiedział: „Rzecznik Praw Dziecka, był tutaj przechodząc i nie zajął żadnego stanowiska. Powinien wiedzieć, że dzieci niepełnosprawne w biednych domach też śpią na materacach – więc dziwie się o taką wypowiedź. Taka wypowiedź to jest żenada. Ten człowiek nie wie o czym mówi” – mówi Wojciech Kalinowski.

Autorzy: JW (akapity 1-5), pł (6-8)

Na podstawie: sejm.tv

Źródło: Niezalezna.pl

Kompilacja 2 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”